

dników z bronią w ręku mści się na rządzie, jako widomym sprawcy swych nieszczęść i niedoli.

Ilustracja nasza przedstawia pieszą i konną policję biwakującą na podwórzu pałacu sprawiedliwości.

Polowanie na krokodyle.

Do największych z istniejących obecnie gadów należą krokodyle, które w wielkiej ilości zamieszkują okolice południowe. Znamy liczne ich odmiany żyjące w Azji, Afryce i Ameryce, prym jednak między nimi wzięły krokodyle afrykańskie, dochodzące do 7 metrów długości. Potwory te odznaczają się ogromną żarłocznością, są też postrachem nadbrzeżnej ludności, która nawet w starożytności w niektórych okolicach oddawała im cześć boską, w innych zaś niemilosierdzie je tępiła. O ile na lądzie porusza się krokodyl dość ociężale, o tyle we wodzie odznacza się nadzwyczajną zwinnością. Przez cały dzień wygrzewa się na ławicach piaszkowych nad Nilem, wieczorem wybiera się dopiero na łowy, czatując ukryty pod powierzchnią wody, na zwierzęta, które przychodzą się poić. Błyskawicznym ruchem rzuca się krokodyl na swą ofiarę, zanurza się z nią pod wodę, aby się udusiła, potem dopiero wypływa na brzeg i tu ją spokojnie pożera. Ofiarą jego stają się często i ludzie, puszczający się nieopatrznie na niebezpieczne fale Nilu. Na lądzie nie napada krokodyl na człowieka, owszem ucieka nawet na widok zbliżających się ludzi.

Nadbrzeżna ludność urządza bardzo często polowania na te potwory, a i nasi europejscy nemrodzi, żądni silniejszych wrażeń, biorą też często udział w tych wyprawach myśliwskich. Swoją drogą, polowanie takie nastęrcza wiele trudności, strzał bowiem do krokodyla, pokrytego kostnemi



Na pograniczu. Oddział rosyjskiej straży pogranicznej.

tarczami, jest bardzo niebezpieczny — trzeba trafić koniecznie kulą eksplodującą w głowę lub otwartą paszczę, aby go móżdż trupem położyć. Zraniony zwierzę rzuca się na prześladowających go myśliwych, a wtedy mimo swej ociężałości porusza się bardzo szybko i na lądzie. Jeśli uda się położyć go trupem — radość tubylczej ludności nie ma granic. Zabitego potwora albo preparują, zaraz na miejscu ściągając zeń skórę, albo też przewożą w całości na wielbłądach do miast egipskich, skąd rozsyłają je do gabinetów przyrodniczych całego świata. Wyprawiona skóra krokodyla służy do wyrobu różnych przedmiotów galanteryjnych, z tłuszczu robią smarowidła, w niektórych zaś okolicach spożywają i jego mięso, choć mocno trąci piżmem. W każdym razie polowanie takie się opłaca, więc też krokodyle narażone są na ciągłe prześladowanie i nadejść może czas, że podobnie jak tyle innych okazów naszej fauny, ulegną wyćpieniu.

Ilustracje nasze przedstawiają fotograficzne zdjęcia z polowania na krokodyle w egipskim Sudanie.

Nowa era w Turcyi.

Stan rzeczy w najmłodszym państwie konstytucyjnym nie wiele zmienił się w ciągu ostatnich dni. Wiadomości, jakie stamtąd dochodzą — brzmią mniej więcej tak samo, jak poprzednie. Spokój panuje w całym państwie sułtana, a ludność oddaje się błogiemu używaniu rozkoszy konstytucyjnych.

Ze względu na zmieniony zasadniczo ustrój państwowy, armia turecka musiała zaprzysiąc wierność konstytucji. Ceremonie zaprzysiężenia odbywają się bardzo uroczyste, przy udziale wysokich dygnitarzy państwowych oraz orkiestr wojskowych, które podczas tego aktu przygrywają narodowe melodie tureckie.

Asystują uroczystym przysięgom także tłumy ludności, chcące jeszcze raz na własne uszy słyszeć potwierdzenie radosnej wieści o rządach konstytucyjnych, a zniesieniu absolutyzmu. Bo ludność ta przywykła od tylu dziesiątek lat do despotyzmu i niewoli, a pierwsza próba wprowadzenia konstytucjonalizmu, 1876 r. podjęta, tak rychło przyniosła rozczarowanie i powrót do dawnego stanu rzeczy, że teraz trudno usunąć niedowierzanie, a wpoić w szerokie masy przekonanie, że konstytucja została na serio wprowadzoną.

Wprowadzenie konstytucji ma niemałe znaczenie i dla spraw kościelnych. Dotąd bowiem jedynie uprzywilejowaniem wyznaniem był islam, wyznawcy zaś innych religii, zwłaszcza chrześcijanie, niejednokrotnie byli narażeni na prześladowanie i ucisk. Zwłaszcza ludność ormiańska cierpiała bardzo często z tego powodu, a rzezie okrutne porwały w objęcia śmierci setki wiernych. Także duchowieństwo chrześcijańskie narażone było na poniżenie i gwałty, i nieraz wysocy dostojnicy kościelni skazywani bywali na karę wygnania lub więzienie.



Wznowienie się powstania w Persyi: Piesza i konna policja na podwórzu pałacu sprawiedliwości w Tebris.